

ZYCIE NOWOGRÓDZKIE

— DIENNIK POSWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

REDAKCJA CZYNNĄ CODZIENNIE
z wyjątkiem świąt od g. 11. rano do g. 2 w nocy.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie 3.00
z odnośnieniem do domu 3.00

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście (przed kłódką) 40 gr., za tekstem 15 gr. za milimetr jednoszpaltowy, drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz.
Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

Popierajcie „TYDZIEŃ DZIECKA” 16.IX—23.IX—1928 r.

Nasze zadania na dziś

Dziwnie jest to polskie społeczeństwo. Tłumami całymi zwiędziliśmy Tergi Północne — za parę dni pojedziemy na wystawę do Nieswieża, będziemy tam oglądać rasowe polskie bydło, pięknie wyhodowaną polską pszenicę, maszyny i mimo to w dalszym ciągu będziemy lekceważyć wszystko co nasze, i jeśli się zdarzy okazja, sięgniemy po owoc zagraniczny, a swego nie ruszymy. Hasło: „opieraj swoich” niema jakos do naszych umysłów przystępu. W czasach niewoli chętnie zasłaniał się powiedzeniem, że obcy, wrogli nam rząd popiera przywóz obcych towarów, aby zniszczyć nasz przemysł i zalewa rynki obcym — tanim towaram. Dziś zaś gdy jesteśmy gospodarzami na naszych śmieciach, gdy ten obcy rząd obcego towaru nam nie nasyla, opowiada społeczeństwo jakiś bezmyślny pęd za tem, co obce i wrogie.

Od najmniejszego drobiazgu do największej maszyny milsze nam jest to wszystko co przychodzi z zagranicy.

Zapominamy o tej kardynalnej zasadzie, że rozwój naszego przemysłu i naszej produkcji zależy przede wszystkim od nas, od tego czy my to produkcję będziemy popierać i wyroby naszego przemysłu będziemy kupować.

Dopiero wówczas, gdy przemysł nasz znajdzie jak najszerzy zbył w kraju — będzie mógł kusić się o zdobycie rynków za granicznych i pracować nad pomnożeniem majątku narodowego.

Jesteśmy naogół społeczeństwem trochę rozrutnym i lubimy żyć nad stan, a pamiętać musimy że troskę o to czy będziemy społeczeństwem zamożnym, czy też wyzyskiwanym przez obcych musimy wziąć na siebie, bo to właśnie należy do atrybutów wolności.

Mamy przed sobą rozliczne zadania. — Musimy nadążyć w spóźnionym rozwoju — musimy czynić inwestycje i budować, budować. — Ale na wywołanie naszych pieniędzy zagranicę —

za sprowadzane obce towary nie możemy sobie pozwolić — bo pieniądze te potrzebne są w kraju na zatrudnienie polskiego robotnika, na ożywienie tętna życia gospodarczego.

Jeśli tedy mówimy o naszych najbliższych zadaniach, to nie możemy zapominać o wspieraniu produkcji krajowej — o popieraniu wytwórczości polskiego przemysłu. — Nie są to zadania blahe.

Wielu, bardzo wielu te zadania właśnie lekceważy podczas gdy w innych państwach, innych społeczeństwach są one ściśle przestrzegane. — Niemcy tylko dlatego wyrosły na potęgę gospodarczą — że społeczeństwo potrafiło poprzeć własny przemysł

i ten znalazł najsilniejsze oparcie we własnym narodzie. — My zaś sprowadzamy jabłką tyrolskie, sery szwajcarskie jakbyśmy nie mieli znakomych owoców własnych, które w rezultacie u nas gniją a my nasze miliony wywozimy za granicę. — Objawu tego lekceważyć nie należy.

Spółceństwo musi wykazać, że nie zamierza podać się w zależność ekonomiczną od obcych i że posiada dość energii aby tę zależność zniweczyć. Przemysł polski zaspokoić może każde nasze wymaganie. Niech zarobiony przez nas grusz pozostanie w kraju, bo tu jest przede wszystkim potrzebny.

Francja broni swych sojuszników na Wschodzie

PARYŻ (PAT) 20.IX. Ostatnie deklaracje Prezydenta Hindenburga w sprawie Górnego Śląska wywołują na łamach prasy francuskiej ożywione komentarze.

De Givet na łamach dziennika „l'Avenir” pisze: Prezydent Hindenburg wybrał najupielniej nieodpowiedni moment dla swych wynurzeń politycznych, moment gdy rząd jego wstrząsa sterania o przyspieszenie ewakuacji Nadrenji przez wojska sojusznicze. Jeżeli okupacja zapewnia bezpieczeństwo granicy francuskiej, to stanowi również warunek pokoju na granicach wschodnich sąsiadów Rzeczy. Dopóki trwa okupacja Nadrenji Niemcy nie ośmiela się zaatakować swych sąsiadów wschodnich, gdyż wywołała to myślniastowy odwet Francji, która nie opuści swych sojuszników. Postawione tak wyraźne roszczenia Niemiec w stosunku do Górnego Śląska bynajmniej nie nastroją sojuszników do

opuszczenia Nadrenji.

Przyjazd min. Zaleskiego — pisze dalej autor — do Paryża, gdzie starać się będzie o przyznanie Polsce miejsca w projektowanej Komisji Konstatacyjnej i Pojednawczej wykazuje iż Polska zdaje sobie sprawę z groźącego jej niebezpieczeństwa i niczego nie zaniedbuje.

Polse należy się zadośćuczynienie — kończy de Giret — chodzi tu o pokój Europy.

Redykalna „Ere Nouvelles” wyraża się podobnie. Dziennik ten nierozumie, jak Prezydent Rzeczy może występować w tak agresywny sposób przeciwko Narodowi, z którym jego rząd toczy rokowania.

W Niemczech — kończy dziennik — istnieje dwa zaciekle zwalczające się prądy. Pragniemy, aby zwyciężyła ta strona, którą reprezentują Müller i Stresemann, musimy stwierdzić, iż obecnie posiada przewagę prąd reprezentowany przez Hindenburga.

Angielscy konserwatyści zwiedzają Śląsk

KATOWICE. (PAT) 20.IX. Posłowie angielskiej frakcji konserwatywnej w wieźbie 9-ciu w towarzyszywie konsula angielskiego w Katowicach p. Rossa, złożyli wizytę wojewodzie Grażyń-

skiemu: Popołudniu goście zwiedzili zakłady ks. Hohenlohe i państwowe zakłady w Chorzowie, a wieczorem odjechali do Gdańska.

Komunistyczno-nacjonastyczna opozycja w Sejmie gdańskim

GDAŃSK (PAT.) 20.IX. Od wczoraj toczą się tu debaty w drugim czytaniu nad zgłoszonym poraz drugi projektem zmiany konstytucji, gdyż pierwszy projekt nie uzyskał kwalifikowanej większości ze względu na opozycję nacjonalistów niemieckich i komunistów.

Przeprowadzone wczoraj głosowania wykazały, iż ustosunkowanie się poszczególnych stronnictw do powyższego projektu nie uległo żadnej zmianie.

Nacjonalisci stoją na stanowisku, iż parlamentaryzacja Senatu jest niedopuszczalna, natomiast komuniści gotowi są zgodzić się na nowy projekt pod warunkiem uwzględnienia ich żądań, a przede wszystkim pozostawienia tej samej ilości mandatów w Sejmie.

W dzisiejszym głosowaniu wnioski nacjonalistów i komuni-

stów odrzucono i projekt opracowany przez stronnictwa senackie został przyjęty zwykłą większością głosów. Jutro odbędzie się trzecie czytanie i ewentualne przyjęcie zmian konstytucji do czego trzeba będzie kwalifikowanej większości głosów.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano wnioski zgłoszone przez nacjonalistów i narodowych liberałów w sprawie ostatnich umów zawartych przez Senat z Polską; nacjonalisci domagają się przywrócenia taryf poprzednich; natomiast narodowi liberałi żądają, aby na przyszłość wszelkie umowy w podobnych sprawach przedkładać były do zatwierdzenia przez Sejm. W toku dyskusji przedstawiciele obu stronnictw niezwykle ostro atakowali Senat.

Kłopoty z większością rządową w Reichstagu

BERLIN, (PAT) 20.IX. Dziś popołudniu obecni w Berlinie członkowie frakcji centrowej Reichstagu, zebrałi się na posiedzenie w związku z mającym się odbyć w dniach 6-go i 7-go października posiedzeniem zarządu stronnictwa.

„Berliner Tageblatt” omawiając to zebranie donosi, iż ujawniły się na niem tendencje kierownicze kół centrowych opowiadające się za przyjęciem taktyki wzwękjwania, a w każdym razie niełączenia się w zwartą koalicję z innymi stronnictwami, popierającymi obecny rząd,

Stresemann na widowni

BERLIN, (PAT) 20.IX. Kilka dzienników berlińskich zamieściło wiadomość, iż stan zdrowia min. Stresemanna poprawił się bardzo znacznie i minister w niedługim czasie powróci do Berlina, aby objąć urzędowanie.

Wbrew tym informacjom „Acht Uhr Abendblatt” twierdzi, że sprawa powrotu min. Stresemanna do Berlina nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta, a lekarze—

mimo wyrażonej przez Stresemanna chęci powrotu do pracy, uważają iż powrót ministra do Berlina w ciągu całego października jest niestosowny.

Dziennik jednakże stwierdza, iż min. Stresemann wywiera już teraz bezpośredni i poważny wpływ osobisty na politykę zagraniczną Niemiec, komunikując się codziennie telefonicznie z urzędem spraw zagranicznych.

Optymizm Brianda

BERLIN, (PAT) 20.IX. Korespondent paryski „Vossische Zeitung” donosi o posiedzeniu Rady Gabinetowej, twierdząc na podstawie informacji ze specjalnego źródła, że Briand nadzwyczaj optymistycznie ocenił wyniki obrad genewskich w sprawie ewakuacji Nadrenji i miał podkreślić, że na konferencji sześciu mocarstw zainteresowanych w tej sprawie ograniczono się jedynie do określenia ram i metod rokowań równoległe w trzech sprawach, a mianowicie: ewakuacji, reparacji i Komisji

Pojednawczej.

Co do możliwości zgodnego rozwiązania tych trzech zagadnień, to Briand miał twierdzić, iż w Genewie odbyła się tylko absolutnie nieobowiązująca wymiana zdań, gdyż żaden z uczestników nie chciał się wiązać szczegółowymi zobowiązaniami.

Briand ma nadzieję w kwestjach reparacyjnych osiągnąć porozumienie, w kwestji gwarancji i bezpieczeństwa Briand wyrażał się w daleko mniej zdecydowany sposób.

Rocznica Niepodległości

Wobec zbliżającego się święta Niepodległości, zbiegającego się w tym roku z rocznicą Dzieściolecia Państwa — p. Wiceojewoda Godlewski zwołał na dzień 30 b. m. o godz. 1, w sali Urz. Woj. zebranie Komitetu organizacyjnego.

Tegoroczny Obchód Dzieściolecia Państwa nie może być szablonowym uczczeniem święta. Społeczeństwo musi zdobyć się na czyn, który będzie nie tylko manifestacją uczuć i przejmającym wrażeniem chwili, zewnętrznym przejawem naszej tętniącej czy naszej „woli mocy”. Stworzyć musimy trwałą pa-

O polskiej akcji prasowej w Genewie

Lwowski „Der Morgen” z dn. 19 września w korespondencji z Genewy p. Sz. Gottleba daje następującą opinię o akcji prasowej w Genewie: Polska służba informacyjna dla prasy postawiła pod kierownictwem p. Grabiańskiego, nauczelnika Wydziału Prasowego M. S. Z. Dzięki niezrównanej pracy p. Grabiańskiego osiągnięto wspaniałe rezultaty. Codziennie zbierali się w lokalu delegacji polskiej dziennikarze pol-

Kronika słonimska

Komunikacja autobusowa Słonim-Baranowice

Z dniem 18 b. m. została uruchomiona komunikacja autobusowa (pomoczą Słonimem a Baranowicami, która jak nas informują będzie odbywała się dwa razy dziennie według następującego rozkładu jazdy:

Odjazd z Baranowic do Słonima o godz. 13 i 18.30.
Przyjazd do Słonima o godz. 14.20 i 19.50.

Odjazd ze Słonima o godz. 15.20 i 20.00.
Przyjazd do Baranowic o godz. 16.40 i 22.20.

Koszt przejazdu na tym odcinku wynosi 4.50 zł. od osoby, urzędnicy państwowi — 4 zł.

L. O. P. P.

W dniu wczorajszym umieszciliśmy wzmiankę w sprawie mających się odbyć w Słonimie lotów propagandowych. Obecnie dowiadujemy się kilka nowych szczegółów dotyczących tej sprawy. Planowicie, że loty odbędą się na placu magistrackim, obok dworca kolejowego w dniu 21 i 22 b. m. Ceała biletu dla członków L.O.P.P. wynosi 5, i dla nieczłonków — 8 zł.

Powrót poborowych 1905/II r.

W dniu 18 b. m. wieczorem Słonim fegnal wyjeżdżających do swych domów poborowych rocznika 1905/II.

Orkiestry 79 i 80 p. p. towarzyszyły odjeżdżającym aż do stacji, gdzie do odjeżdżających podgrzewano muzyką odjeżdżającym ostatnie chwile pobytu w Słonimie.

Poborowi, tegorazni przez swych przełożonych i towarzyszy broni, zgłosili serdeczną owację.

Tragedja miłosna cyganki

We wsi Kościelnicy, położonej w gminie Czernskiej od szeregu lat mieszkała uroczą cygankę, zwaną popielarnie „Felcia” (właściwe nazwisko F. Brylewiczówna).

Będąc zaledwie 16 letnią dziewczynką

nie była ona zdala od uczucia miłości i właśnie darzyła niem pewnego młodziana, lecz... bez wzajemności. Z tej zapewne racji wynikał między nimi nieporozumienia. Ostatnio jednak było ono tak ostre, że czuła „Felcia” nie mogła go znieść i postanowiła targnąć się na życie. W dniu 19.IX. r. b. rano, pastuszkowo spostrzegł wieszak dziewczyną na białej chustce na obsypane w krzakach. Zaalarmowana miejscowa ludność nadbiegła skonstatowała że było to... Justygię ciało Felcji Brylewiczówny.

Szydły i reklamy Słonimskie

Z koleż. Pedajemy do publicznej wiadomości kilka ciekawych pod względem stylistycznym i gramatycznym szydłów reklam handlarzy słonimskich: Hale Nr. 139 „Sprzedaż towarów manufakturowych i sukiennej K. Kareli”, Hale Nr. 135 „Sklep konopnych wyrobów Kapliński”, ul. Handlowa Nr. 7 „Artykuły techniczno-budowlane Kancepolski”.

Po zabójstwie Mucharskiego

W toku prowadzonego przez władze dochodzenia w sprawie zabójstwa dorożkarza Mucharskiego w Słonimie ustalono, że zbrodni dokonał osobnik, nazwiskiem Jan Bobiński, pochodzący z powiatu ostrołęckiego, obecnie przebywający w więzieniu. Nadmienić należy, że sprawa orzeczonej przez Mucharskiego dokonał kradzieży z włamaniem w mieszkaniu studenta Brzezińskiego zam. w Ostrołęce i dlatego przy aresztowaniu Bobińskiego znalazł przy nim legitymację studencką, wyd. przez Warszawski Uniwersytet na imię Brzezińskiego.

Wystrzegaj się złodziei kolejowych

W dniu 18 b. m. w pociągu osobowym na linii Baranowicz—Słonim został okradziony Samuł Piński mieszkaniec m. Słonima (ul. Tatarska Nr. 1) przez nieznaną sprawców. Poszkodowany oblicza szkodę na sumę około 150 zł.

Sprostowanie

W dniu wczorajszym umieszciliśmy wzmiankę, że prezesem Zarządu Komitetu Tygodnia Dziecka jest p. o. Starosta p. W. Wojewódzki, obecnie jednak dowiadujemy się, że zaszedł tu błąd, bowiem prezeską tego Komitetu jest mecenasowa p. Helena Glebska.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami w Baranowiczach

W lipcu 1928 r.

K U P O N

na prawo korzystania z bezpłatnych porad prawnych „Życia Nowogrodzkiego”.
Wyciąć i założyć do listu.

Baczność emigranci

Wobec zdarzających się wypadków, że robotnicy, pragnący wyjechać do robót we Francji, zgłaszają się bezpośrednio do Francuskiego Towarzystwa imigracyjnego w Mysłowicach, zawiadania się, że wyjazd możliwy jest jedynie za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Baranowiczach, ulica Szosowa (Nr. 34, telefon Nr. 70 lub Ekspozytura P. U. P. Pracy w Nowogrodzku, gmach Urzędu Wojewódzkiego, do którego winni się zwracać wszyscy robotnicy, pragnący wyemigrować z kraju w poszukiwaniu za pracę, zamieszkałi na terenach powiatów: baranowickiego, słonimskiego, stołpeckiego, niewieskiego, nowogrodzkiego, lidzkiego i wołyńskiego.

Karygodna nieostrożność

Wczoraj jedna z urzędniczek panna M. M. przez omyłkę napisała sublimatu. Dzięki natychmiastowemu i energicznemu ratunkowi domowników p. M. uniknęła poważnych następstw.

ROZMAITOŚCI

Maharadza i robotnik w autobusie londyńskim. Bawiącemu niedawno w Londynie maharadzy Gwalioru zdarzył się ciekawy wypadek. Po przyjeździe do stolicy Anglii i oficjalnych przyjęciach wschodniemu władcy do towarzystwa udzielił sobie cały sztab urzędników, no i kilku agentów, którzy mieli czuwać nad bezcennym zbiorom osobnościami, jakie ma każdy Indyjski maharadza. Zapomniał on jednak zwiędzić Londyn bez towarzysza i wybrał się na samotną wycieczkę po Londynie. Po paru godzinach pieszej wędrowki wszedł do autobusu, aby z dachu samochodu obserwować ruch uliczny. Gdy konduktor zażądał od niego wykupienia biletu, maharadza ku swemu przerażeniu stwierdził brak portmonek, którą zostawił w hotelu. Znalazł się w przykrej sytuacji i nie wiedział, co ma robić. Publiczność patrzyła nań bez sympacji i z nieufnością. Na szczęście po chwili wysiadł maharadza jakiś londyński robotnik, nie mówiąc ani słowa, uiszczył zapłatę za bilet maharadzy. Gdy maharadza dziękując wyraził chęć odwdziczenia się, robotnik machnął tylko ręką i rzucił niedbale:

— Nie trzeba.
— Ale ja jestem panującym księciem Gwalioru.
— A ja jestem zmaryłym królem Leopoldem belgijskim!
Dowcipowi zawtórował śmiech publiczności. Maharadza wysiadł na jednym z najbliższych przystanków. A w parę dni potem ogłosił w prasie londyńskiej nagrodę w wysokości 200 funtów dla robotnika, który wykupił za niego bilet w autobusie.

Wielki informacyj udzielają dziurni członkowie Zarządów od Kół w następujących godzinach:

1) Organizacja Z. P. N. S. P. jego cele i zadania.
2) Kwestia oświaty pozaszkolnej.
3) Praca kierownika i nauczyciela w szkole i poza szkołą, oraz stosunek do władz i ludności.
4) Stan szkolnictwa powszechnego w powiecie.
5) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej oddziału powiatowego.
6) Wybór 3 delegatów na zjazd delegatów w Warszawie.

Na zjeździe tym będzie omawiana również sprawa budowy domu związkowego w Nowogrodzku i wycieczki do Nowojeni.

Na zjazd będą zaproszeni delegaci komisji wojew., kuratorium, przedstawiciele władz i instytucji samorządowych.

Zarządy Ognisk prosimy o podanie powyższego okólnika do wiadomości wszystkich członków.

Co słycał nowego?

21 Piątek

Dziś: Mateusza Ap.
Jutro: Tomasza

Wschód słońca: 5.04
Zachód: 5.21
Długość dnia 12 godzin 16 min.

Ceny chleba i mięsa

Chleb razowy 35 gr. za kg.
Chleb szatrowany 45 gr. kg.
Chleb ptylowy 65 54 gr. kg.
Mięso woł. koszerne 2.25 gr. za kg.

D ZISIEJSA POGODA

Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego

Zachmurzenie zmienne, rano więcej, w ciągu dnia zmniejszające się, słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Odwołanie odczytu dr. Maculewicz

Odczyt dr. Maculewicz w związku z „Tygodniem Dziecka” na temat „Nowoczesne metody wychowania” z powodu niespodziewanego wyjazdu prelegenta zostaje przełożony na inny dzień.

O terminie odczytu publiczność zostanie powiadomiona za pośrednictwem prasy.

Komunikat

Oddział Powiatowy Z. P. N. S. P. w Nowogrodzku organizuje porozumienie się z Panem Inspektorem Szkolnym walny zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych w dniach 27 i 28 października 1928 r. W programie zjazdu przewidziane są następujące sprawy:

1) Organizacja Z. P. N. S. P. jego cele i zadania.
2) Kwestia oświaty pozaszkolnej.
3) Praca kierownika i nauczyciela w szkole i poza szkołą, oraz stosunek do władz i ludności.
4) Stan szkolnictwa powszechnego w powiecie.
5) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej oddziału powiatowego.
6) Wybór 3 delegatów na zjazd delegatów w Warszawie.

Zjazd Starostów województwa nowogrodzkiego

Wczoraj odbył się zjazd starostów wojew. nowogrodzkiego, na który przybyli starostowie wszystkich powiatów. Obradom przewodniczył w zastępstwie Wiceojewoda Godlewski, który wygłosił obszerny referat o sytuacji gospodarczej państwa i przedstawił cały szereg kwestyj, wymagających specjalnego traktowania.

W związku z koniecznością czuwania nad aproprowiacją ludności, p. wiceojewoda zarządził zorganizowanie przy Wydziale Samorządowym w Urz. Wojewódzkim specjalnego oddziału aproprowiacyjnego, zaś w Starostwach zostaną potworzone referaty aproprowiacyjne.

W dalszym ciągu obrad poruszono były sprawy sanitarne. Ze względu na konieczność wzmożenia walki z gruźlicą, która

Z życia strażackiego

W dniu 12 b. m. została przeprowadzona lustracja straży w Kobylnikach gm. poczpawskiej, która wykazała, że pomimo braku jakiegokolwiek poparcia od miejscowej ludności, rozwija się wspaniałą działalność. Właścicielmi kierownikami straży są: soltys miejscowy i Kozak Konstanty, dając się jednak odczuć brak fachowca, który potrafiłby odpowiednio wyszkolić strażaków. Podczas lustracji, przeprowadzono wykłady i ćwiczenia, którym w wielkim zainteresowaniu przyszedł udział bardzo liczna publiczność, a sami strażacy z piaską na ustach do późna w nocy przemarszerowali po ulicach wioski, ku zadowoleniu ojców i wcięż krasnych dziewiczek, którzy zerkając z zapłotów miodrzyli się do niebieskich mundurów.

Budowa teatru

Usilne starania aby budowę teatru ukończyć do dnia 23 b. m. tj. do dnia w którym Reduta wystawia Sulkowski, aby wstawieniem tego utworu uświetnić poświęcenie teatru — niestety nie dadzą pożądanego wyniku. Mimo iż inż. Żwirski, który robotami kieruje czyni nadzwyczajnie wysiłki i trzeba przyznać zmienia jakby ródzka czarodziejską — dawną rudę w Pałac Sztuki — jednak roboty nie będą doprowadzone do tego aby można dokonać poświęcenia i uroczystego otwarcia.

Wskutek tego też przedstawienie Reduty miało być przeniesione do sali straży pożarnej.

Gdyby więc szło o jakikolwiek inną sztukę Reduta grałaby w dawnej sali — ale z Sulkowskim nie można pokazać się na byle jakiej scenie. Groziła więc już ta ewentualność, że Reduta ominie Nowogrodzkie. Wobec tego zdecydowano się zezwolić Reducie na wystawienie sztuki w chociażby niedokończonym teatrze byle nie podobnie Nowogrodzka okazji ujrzenia Sulkowskiego na scenie. To też Reduta grać będzie w nowym teatrze a uroczyste otwarcie nastąpi po zupełnym wykończeniu gmachu.

Związek Podoficerów Rezerwy

Zorganizowane niedawno w Nowogrodzku Kolo Związku Podoficerów Rezerwy nawiązało kontakt z Centralą Związku w Warszawie oraz Kolem baranowickim, jako jedynym istniejącym na terenie Województwa. Obecnie omawiana jest sprawa zorganizowania Okręgowego Związku Podoficerów Rezerwy na teren całego Województwa.

Przedstawienie Reduty

Ponieważ przedstawienie Reduty odbędzie się nie jak poprzednio projektowane w sali straży ogniowej, lecz w gmachu nowego teatru, przeto kupione wczoraj bilety dodatkowo dane od Nr. Nr. 14—20 należy w dniu dzisiejszym wymienić w aptece Lejzerowskiu na inne.

KRONIKA BARANOWICKA

Sanitarna Komisja Hotelowa.

Na zarządzenie pana starosty Emyka w dniu wczorajszym Komisja sanitarna złożona z dr. g. Gostyli i oficerów wojskowych p. Fiuto, p. Kucharskiego z ramienia p. starosty i kierownika komisariatu p. asp. Miranowicza dokonała oględzin hoteli. Komisja stwierdziła iż stan hoteli aczkolwiek znacznie się poprawił nie jest jednak zupełnie zadowolającym; z liczby 23 hoteli czterem grozi zamknięcie.

Wojewódzka Komisja sanitarna.

Wojewódzka Komisja sanitarna złożona z siedmiu osób dokonała szczegółowych oględzin miasta, przyczem stwierdziła iż stan sanitarny miasta uległ znacznej poprawie i że w roku bieżącym w ciągu lata zrobiono w tym kierunku znaczne postępy.

Zjazd Rzemieślników

Zjazd Rzemieślników Województwa Nowogrodzkiego odbył się w dniu 16.IX.28 roku w Nowogrodzku. Zebranych delegatów w liczbie około 80 osób powitał prezes powiatowego Związku Rzemieślników w Nowogrodzku p. Kliniewski, proponując zebraniem powołać na przewodniczącym Zjazdu p. Bazelę ze Słonima, a na sekretarza p. Grochulskiego z Baranowicz. Zebrani jednogłośnie wybrali akceptowali.

Przewodniczący zebrania p. Bazela odczytał zebraniem porządek dzienny:

- 1) Rejestracja i wybory do Izby Rzemieślniczej.
- 2) Utworzenie Naczelnego Bezpартyjnego Bloku Wyborczego do Izby Rzemieślniczej.
- 3) Podatki obrotowe od rzemieślników.
- 4) Referaty.
- 5) Wolne wnioski.

Zebrani porządek dzienny przyjęli bez poprawek, poczem zabrał głos prezes zebrania p. Bazela, który wyjaśnił zebraniem doniosłość dzisiejszego zjazdu i celowość podjętej pracy w sprawie zorganizowania i zjednoczenia wszystkich rzemieślników województwa, poczem odczytał zebraniem depesze które zostały przyjęte i przesłane: Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Dr. Ignacego Mościckiego, do Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, do Pana Prezesa Rady Ministrów Prof. Dr. Kazimierza Bartla i do Pana Ministra Przemysłu i Handlu E. Kwiatkowskiego. Następnie zabrał głos p. Inżynier Tar-nowski jako delegat wydz. przemysłowego i przedstawiciel Województwa, wyjaśnił zebraniem kto ma prawo wyboru i co winno każdy wyborca posiadać chcąc uzyskać prawo głosu przy wyborach do Izby. Przewodniczący zebrania p. Bazela udzielił głosu p. p. Kliniewskiemu prezesowi powiatowego Związku Rzemieślników w Nowogrodzku i p. Kowalskiemu prezesowi Okręgowego T-wa Rzemieślników z Baranowicz, który w dłuższym przemówieniu oświetlił sprawę znaczenia wyborów do Izby Rzemieślniczej. Następnie przemawiał p. Pieniążek z Baranowicz, który wygłosił referat o upodleniu rzemieślnika o obciążeniu rzemiosła nadmiernymi podatkami które zniszczyły wiele warsztatów drobnego przemysłu.

Komasacja szkół

W celu podniesienia poziomu szkół Inspektor Szkolny stopniowo przeprowadza komasację szkół w niektórych miejscowościach powiatu. W ubiegłym roku skomasowano szkoły: 1) Krotkowszczyzna - Miesionkowszczyzna, 2) Łapki - Żolnierkiewicz - Opięćki - Sieniec - Czerwona. Dokonana w tych wioskach komasacja szkół dała dobre wyniki, zachęcające do dalszej pracy w tym kierunku.

Obecnie więc projektuje się komasację: 1) Zarzecze - Skoryce, 2) Obryna - Jeremice, 3) Mieszczyca - Chotowo i 4) Szapki - Osowo.

Osobiste

Powrócił z urlopu Powiatowy Komendant P. Państw. p. komisarz Henrych, w dalszym ciągu ze względu na zły stan zdrowia korzystający z urlopu w Stolpcach.

Wrócił też z urlopu i objął urzędowanie p. H. Koźmiński.

Gminy: Niedzwiedzicka, Darewska i Ostrowska otrzymały 36 tysięcy zł. na budowę szkół.

Kuratorjum Wileńskie przyznało 36 tys. zł. pożyczki dla gmin: Niedzwiedzickiej, Darewskiej i Ostrowskiej na wykończenie budynków szkolnych. Ze względu na otrzymanie przez wymienione gminy na ten sam cel 40 tys. złotych z Banku Gosp. Krajowego, wydział powiatowy sejmiku wszczął starania by Kuratorjum Wileńskie przyznana pożyczkę przekazało gminom Wolińskiej i Nowogrodzkiej, które również potrzebują funduszu na wykończenie budynków szkolnych a pożyczki, żadnej jeszcze nie otrzymały.

Brukowanie osiedli w gminie świerżńskiej

W sezonie wiosennym wbrukowano w gminie świerżńskiej: 225 mtr. bieżących ulicy we wsi Okłaczycze, 110 mtr. w St. Świerżniu i 260 mtr. we wsi Pięretokach.

Obecnie brukuje się drogę państwową w m. ku N. Świerżniu na przestrzeni 700 mtr.

KRONIKA STOLPECKA

Komasacja szkół

W celu podniesienia poziomu szkół Inspektor Szkolny stopniowo przeprowadza komasację szkół w niektórych miejscowościach powiatu. W ubiegłym roku skomasowano szkoły: 1) Krotkowszczyzna - Miesionkowszczyzna, 2) Łapki - Żolnierkiewicz - Opięćki - Sieniec - Czerwona. Dokonana w tych wioskach komasacja szkół dała dobre wyniki, zachęcające do dalszej pracy w tym kierunku.

Obecnie więc projektuje się komasację: 1) Zarzecze - Skoryce, 2) Obryna - Jeremice, 3) Mieszczyca - Chotowo i 4) Szapki - Osowo.

Z naszego eksportu

Miesiąc sierpień nader dodatkowo zaznaczył się w naszym eksporcie do Rosji Sowieckiej, w porównaniu z poprzednimi miesiącami.

Gdy naprz. w ciągu ostatnich pięciu miesięcy wywóz z Polski do Rosji Sów. wyrażał się przeciętnie ilością 50 wagonów miesięcznie, to w sierpniu osiągnął 142 wagony. Równocześnie uświadcznił się pewien spadek w transzycie, wynoszący w m-cu czerwcu 1051 wagonów, w lipcu 1000 wagonów, a w sierpniu już 978 wag.

W artykułach naszego eksportu przeważają: cynk, ołów i pręty żelazne i stalowe.

W transzycie: maszyny, bloki żelazne, żuta — z Austrii, maszyny i narzędzia rolnicze, oraz przybory techniczne — z Czech i wyroby chemiczne, aparaty wszelkie i wyroby metalowe z Niemiec.

Oczywiście, cyfry te brane są z obrótów stacji kolejowej w Stolpcach i całkowitego bilansu naszego eksportu do Rosji Sów. nie ilustrują.

Z życia strażackiego

W dniu 12 b. m. została przeprowadzona lustracja straży w Kobylnikach gm. poczpawskiej, która wykazała, że pomimo braku jakiegokolwiek poparcia od miejscowej ludności, rozwija się wspaniałą działalność. Właścicielmi kierownikami straży są: soltys miejscowy i Kozak Konstanty, dając się jednak odczuć brak fachowca, który potrafiłby odpowiednio wyszkolić strażaków. Podczas lustracji, przeprowadzono wykłady i ćwiczenia, którym w wielkim zainteresowaniu przyszedł udział bardzo liczna publiczność, a sami strażacy z piaską na ustach do późna w nocy przemarszerowali po ulicach wioski, ku zadowoleniu ojców i wcięż krasnych dziewiczek, którzy zerkając z zapłotów miodrzyli się do niebieskich mundurów.

Budowa teatru

Usilne starania aby budowę teatru ukończyć do dnia 23 b. m. tj. do dnia w którym Reduta wystawia Sulkowski, aby wstawieniem tego utworu uświetnić poświęcenie teatru — niestety nie dadzą pożądanego wyniku. Mimo iż inż. Żwirski, który robotami kieruje czyni nadzwyczajnie wysiłki i trzeba przyznać zmienia jakby ródzka czarodziejską — dawną rudę w Pałac Sztuki — jednak roboty nie będą doprowadzone do tego aby można dokonać poświęcenia i uroczystego otwarcia.

Wskutek tego też przedstawienie Reduty miało być przeniesione do sali straży pożarnej.

Gdyby więc szło o jakikolwiek inną sztukę Reduta grałaby w dawnej sali — ale z Sulkowskim nie można pokazać się na byle jakiej scenie. Groziła więc już ta ewentualność, że Reduta ominie Nowogrodzkie. Wobec tego zdecydowano się zezwolić Reducie na wystawienie sztuki w chociażby niedokończonym teatrze byle nie podobnie Nowogrodzka okazji ujrzenia Sulkowskiego na scenie. To też Reduta grać będzie w nowym teatrze a uroczyste otwarcie nastąpi po zupełnym wykończeniu gmachu.

Związek Podoficerów Rezerwy

Zorganizowane niedawno w Nowogrodzku Kolo Związku Podoficerów Rezerwy nawiązało kontakt z Centralą Związku w Warszawie oraz Kolem baranowickim, jako jedynym istniejącym na terenie Województwa. Obecnie omawiana jest sprawa zorganizowania Okręgowego Związku Podoficerów Rezerwy na teren całego Województwa.

Przedstawienie Reduty

Ponieważ przedstawienie Reduty odbędzie się nie jak poprzednio projektowane w sali straży ogniowej, lecz w gmachu nowego teatru, przeto kupione wczoraj bilety dodatkowo dane od Nr. Nr. 14—20 należy w dniu dzisiejszym wymienić w aptece Lejzerowskiu na inne.

KRONIKA BARANOWICKA

Sanitarna Komisja Hotelowa.

Na zarządzenie pana starosty Emyka w dniu wczorajszym Komisja sanitarna złożona z dr. g. Gostyli i oficerów wojskowych p. Fiuto, p. Kucharskiego z ramienia p. starosty i kierownika komisariatu p. asp. Miranowicza dokonała oględzin hoteli. Komisja stwierdziła iż stan hoteli aczkolwiek znacznie się poprawił nie jest jednak zupełnie zadowolającym; z liczby 23 hoteli czterem grozi zamknięcie.

Wojewódzka Komisja sanitarna.

Wojewódzka Komisja sanitarna złożona z siedmiu osób dokonała szczegółowych oględzin miasta, przyczem stwierdziła iż stan sanitarny miasta uległ znacznej poprawie i że w roku bieżącym w ciągu lata zrobiono w tym kierunku znaczne postępy.

KINO „NOWOSC” w STOLPCACH

wświetla 20, 21, 22 i 3? września film p. t. **ZATOKA ŚMIERCI** dramat w 12 aktach, oraz nadprogram.

Słońce -- największy dobroczyńca ludzkości

Od zarania ludzkości słońcu od dawna balwochwalcza cześć. Ludzie pierwotni czcili w nim swego największego bóstwa, niezastąpionego, tyłodajnego, cudownego. Leczą z biegiem czasu bezkrytycznie zachwyli dla słońca-czarodzieja zaczął ustępować miejsca doświadczeniom zainteresowania. Powoli zaczęto wykrywać coraz inne, coraz bardziej uderzające właściwości słońca, a krąg jego władania rozszerzał się dla umysłu ludzkiego coraz bardziej.

Wiele przedewszystkiem zdołano dociec, że słońce jest — lekarzem.

Pod jego wpływem różne choroby zanikają, a owładnięty nimi organizm, poddany kuracji słońca-lekarza powraca do zdrowia. Najpierw stwierdzono sam fakt, później powtarzanie się, a wreszcie stałość tego zjawiska. Wyłaniał się jakiś tajemniczy związek pomiędzy słońcem a zdrowiem człowieka. Dotknięcia naukowe rozciągnęły tę współzależność na wszelkie wogóle ciała żywe i martwe, stałe, lotne i płynne w przyrodzie. Więc słońce nie tylko jest czynnikiem leczniczym przy rachizmie, czyli t. zw. popularnie angielskiej chorobie u dzieci, lecz "pozabawione słońca rośliny karłowateją, niektóre zwierzęta zapadają na pewne choroby, człowiek, pozabawiony słońca, traci najcenniejszy skarb życia — wzrok i t. d.

Dociekliwy umysł ludzki nie zadowolił się jednak samem stwierdzeniem faktu, począł go badać, analizować, dążąc do objęcia jakąś wspólną regułą. Gdy ustalono tożsamość lekarza, poczęto poszukiwać metody leczenia. Na tej drodze dociekali i obserwowali ustaloną niezwykłą właściwość promieni ultrafioletowych. One to są tym cudownym środkiem uzdrawiającym słońca-lekarza, ich działanie wywiera wpływ na organizm ludzki, wyzwała go od pewnych chorób, zasiała nową energią życiową. Obok więc dobroczynnej ciepłoty, udzielanej przez słońce, postawiono również do brodziejących promieni o dziwnych właściwościach leczniczych. Wciąż jednak przypisywano jedynie ciepłocie wpływ na wzrost. Opiernano się na fakcie, że im bardziej na północ i im chłodniej, tem uboższa i mniej bujna jest roślinność i mniejsze różnorodność świata zwierzęcego.

Jednak wyłączenie lampy kwarcowej, wytwarzającej promienie ultrafioletowe, obalilo to przesądzenie. Stwierdzono, że nie tylko ciepłota słońca, co właśnie promienie ultrafioletowe wywierają wpływ na wzrost. Przekonano się o tem na doświad-

czeniu z kurczkami jajkami. Jak wiadomo, stosowane jest sztuczne wyglądanie jaj kurzych zapomocą umieszczenia ich w specjalnych przyrządach, t. zw. inkubatorach. Dawalo to jednak niedostateczny procent wylęgających kurcząt, gdyż na sto jaj, umieszczonych w inkubatorach, wylęga się zaledwie od 30 do 50 kurcząt, ponadto kurcząt te bardzo są wrażliwe na krzywicę. Ponieważ krzywicę leczy się naświetlaniem lampy kwarcowej, więc poddaniem wpływowi promieni ultrafioletowych, nasunęło się przypuszczenie o potrzebie poddawania jaj w inkubatorach wpływowi promieni ultrafioletowych. Skutek był nadszpodziewany. Ze stu jaj w inkubatorach wylęgało się 80—95, a nawet do 100 kurcząt. Malo tego, zaczęto naświetlać kury i pod wpływem promieni ultrafioletowych nośność kur zwiększyła się znakomicie.

Badania uczonych ustalały coraz szerszy zakres wpływu promieni słonecznych, promieni ultrafioletowych na życie człowieka. Ostatnią w tej dziedzinie zdobyczą jest odkrycie t. zw. witaminy D, powstającej na pokarmach pod wpływem promieni ultrafioletowych. O tem odkryciu, dokonaniem przez amerykańskiego uczonego, prof. Steenbocka, można powiedzieć, że umożliwila ona zwielokrotnienie pożywności niemal wszystkich pokarmów. Prof. Steenbock dokonywał doświadczeń na szczurach, chorych na krzywicę, które po naświetleniu lampą kwarcową odzyskiwały zdrowie. Spróbował poddać działaniu promieni ultrafioletowych szczury zdrowe, a więc niejako „naładować" je temi promieniami, poczem je pozabijał i ich wątrobę dał do zjedzenia szczurom — po paru dniach odzyskiwały zdrowie. Ponowił te próby z innymi pokarmami, dawanymi szczurom chorym i zawsze skutek był ten sam: szczury powracały do zdrowia. Witamina D ma tę własność, że umożliwia organizmowi wchłanianie i zatrzymywanie się spożytych pokarmów wielkiej ilości wapnia, który przyczynia się do uodpornienia organizmu przeciw chorobom. Witamina D mogą się tworzyć na niemal wszystkich pokarmach z wyjątkiem cukru i soli, a więc na mące, kapusie, masle, mleku, jajach, sałacie, kartoflach, ryżu i mięsie, zwiększając znacznie ich pożywność.

Obecnie prof. Steenbock pracuje nad skonstruowaniem niewielkiego przyrządu, któryby umożliwiał w każdym domu naświetlanie pokarmów promieniami ultrafioletowymi, a tem sa-

GIEŁDA pieniężna i towarowa

DEWIZY: N. Jork 8,90, Zurich 171,60 Londyn 43,25¹/₂, Paryż 34,83 Praga 26,42¹/₂, Berlin 212,40 Wiedeń 125,40 Tendar. utrzymana. Ruble złote—4,67 Dolary w prywatnym obrocie—8,88¹/₂

Złoty polski na giełdach zagranicznych w dn. 19 b. m. osiągnął za 100 złotych
Gdańsk 57,75—57,89 Berrlin 95—47,17 N. Jork 11,25, Zuluca 58,20 Londyn 43,25 Praga 377 3/4 Wiedeń 79,39—79,69

Papery procentowe
50% premjowa 91¹/₂—91¹/₂
60% dolarowa 87—86,50
100% - kolejowa 103
50% - konwersyjna — 67.
50% - kolejowa 61.15
80% Bank Gosp. Kraj. 94.
80% - Rolny 94.
41¹/₂% ziemskie 52¹/₂—52
8% miejskie 72—71,50
5% miejskie 58,50
41¹/₂% miejskie 48

Akcje
Bank Zachodni 33¹/₂—34
Bank Dyskontowy 135
- Handlowy 117
- Polski 178.
- Z w. Spół. Zarob. 80
Sila i Swiatlo 153
Ciepłota 47
Wegiel 98—97¹/₂—98
Nobel 30
Lilpop 39
Laz 8
Modrzew 41¹/₂—42—41¹/₂
Habermusch 234
Starachowice II em. 52¹/₂—52¹/₂
Borkowski 17,40
Firley 67—68
Zawiercie 27,25—27,50
Wysocka 222
Ostrowiec 118—115 serja „b i em. sja" 116 serja „a"
Cegielski 47
Zieloniewski 133
Pocisk 81¹/₂
Spirytus 39¹/₂—40
Norblin 245
Zgierz 40¹/₂—41¹/₂
Parowóz I em. —II em. 40¹/₂
Ciepłota 24,25
Spłecz 180¹/₂
Rudzi 43¹/₂
Kłucze 7,15
Chodorow 189
Tendencja słaba.

mem „naładowanie" ich witaminami D. Napewno już niezadługo każda gospodyni, posiadając taki przyrząd, będzie mogła karmić domowników pokarmami o niezwykłych właściwościach leczniczych i odżywczych. Słowem, będziemy zafadać się i upijać promieniami słońca.

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1.111.

Piątek, 21 września	Sobota 22 września
13.00—13.10. Sygnal czasu.	12.00—13.00. Muzyka z płyt gramofonu nowych.
15.00—15.20. Komunikaty.	13.00—13.10. Sygnal czasu.
17.05—17.25. „Przegląd wydawnictw periodycznych".	15.00—15.20. Komunikaty.
17.25—17.50. Transmisja z Wilna.	17.00—17.25. Odczyt org. z racji „Tygodnia dziecka" p. t. „O dziecku pracującym i kształcącym się zawodowo".
18.00—19.00. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Jerzego Petersburskiego i Artura Golda.	17.25—17.50. Odczyt p. t. „Typy radiostacji odbiorczych telegraficznych i telegraficznych".
19.00—19.20. Rozmaitości.	18.00—19.00. Program dla dzieci. — Transmisja z Krakowa.
19.30—19.55. Odczyt p. t. „Sport na wsi".	10.00—19.20. Rozmaitości.
19.55—20.05. Komunikat rolniczy.	19.30—19.55. „Radjokronika".
22.00—22.05. Sygnal czasu.	19.55—20.05. Komunikat rolniczy.
20.05—20.30. Nadprogram, komunikaty	20.30. Muzyka operetkowa.
20.30. Koncert symfoniczny.	22.00—22.05. Sygnal czasu.
22.05—22.20. Komunikaty.	

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogrodku ogłasza przetarg ofertowy na budowę gmachu dla Sądu Grodzkiego w Wołynie o kubaturze 5200 m³ i przy nim parterowego budynku aresztu o kubaturze 1600 m³.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 29 września r. b. do godziny 12-ej w południu w Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Grodzkiej Nr. 6. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 proc. od zaofertowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 13-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Ceny winny być podane na jednostkę roboty na podstawie ślepego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane warunki techniczne co do wykonania robót.

Nowogródek, dn. 19. IX. 1928 r.
Dyrektor
(—) Inż. A. Zubelewicz

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogrodku ogłasza przetarg ofertowy na budowę gmachów gimnazjum w Lidzie o kubaturze około 16250 m³.

Przygotowane kamień i cegła będą przekazane przedsiębiorcy po cenie kosztu.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dn. 29 września r. b. do godz. 12-ej w południu w Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Grodzkiej Nr. 6. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3% od zaofertowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego oraz wykonania robót we własnym zakresie.

Ceny winny być podane na jednostkę roboty na podstawie ślepego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane szczegółowe warunki techniczne co do wykonania robót.

Nowogródek, dn. 19. IX. 1928 r.
Dyrektor
(—) Inż. A. Zubelewicz

MARY IMLAY TAYLOR

(Przedruk wzbroniony)

Człowiek, który się przebudził

— Na co się zdalo pytać warjata, panie sędzio? W każdym razie czuję w obowiązku powiedzieć panu, że w domu Barneyów znajdował się rzeczywiście jakiś człowiek, nad którym czuwał Giles. Niech się pan zapyta Hester Townsend, i ona go widziała. To jest wszystko, co wiem o nim i o jego pierścionku. Wiem, że uważa mnie pan za obłąkanego, ale jeżeli pan był naprawdę przyjacielem starego Horacego Barneya i żywił przywiązanie do jego syna, to radziłbym panu wynająć detektywa i postarać się jego odszukać.

Wheeler namyślał się chwilę, patrząc to na niego, to na trzymany w ręku list.

— Dlaczegoż więc sem nie wynajmiesz detektywa? — zapytał w końcu.

Richieson wstał z krzesła z gorzkim uśmiechem.

— Wziąłby mnie za warjata — tak samo jak pan.

Sędzia wstał również z fotelu i przystąpiwszy do okna, odsunął firanki. W jasnym świetle słońca przyjrzał się uważnie twarzy młodego człowieka.

— Nie mogę sobie zdać sprawy, czy widzę jaką różnicę czy też nie zauważył — ale Horacy kazał sobie wytatuować znak na ręce, kiedy był chłopcem? Czy go masz?

Richieson podwinął rękaw.

— Mogę przysiąc, że nigdy nie kazał się w ten sposób namiętnować — oświadczył uroczyście.

Wheeler przyjrzał się znakowi, a potem jeszcze raz twarzy młodego człowieka, poczem ściągnąłszy

z powrotem firanke, stanął zamyślony, stukając fajeczką w list primadonny.

— Więc — spytał po długim milczeniu Jack — Co pan o tem sądzisz, jestem obłąkanym czy nie?

— Powiem ci, młody człowieku, co zamierzam zrobić — odpowiedział sędzia. — Zaangażuję detektywa i wezwę cię do siebie, albo jego do ciebie poszle. Tymczasem przyjm, proszę cię, do wiadomości, że uważam cię w dalszym ciągu za Horacego Barneya.

Richieson nie odpowiedział. Wziął kapeluszy i wyszedł z gabinetu. Doszedł do granic ludzkiej cierpliwości i wytrzymałości. Idąc przez amfiladę gabinetów, w drodze do windy, z trudem powstrzymał dzięki impuls wybuchnięcia głośnym śmiechem — śmiechem szaleńca.

ROZDZIAŁ XX.

Wyznanie.

Patrząc uporczywie na Hester, siedzącą po drugiej stronie stołu, Claypoole bawił się przyciskiem rzeźbionym z kosztownego zielonego kamienia. Wydawał się poprostu olbrzymi w krześle, w którym tak często sadywał stary pan Barney i światło z wysokiego okna padało na jego piękną głowę i czuprynę, podobną do lwiej grzywy. Wyraz twarzy był łaskawy i smutny.

Pani Townsend, która zajmowała krzesło po jego prawej ręce pomyślała, że nigdy jeszcze nie prezentował się tak wspaniale jak teraz. Zdawała też sobie sprawę, że wyglądał on bardzo młodo w porównaniu z doktorem Wallacem i portretem starego Barneya, spoglądającym na zgromadzonych ze ściany ponad swem dawnym krzesłem. Portret zdawał się

w samej rzeczy przydywać całej scenie i spoglądać na żyjących niestychanie żywym oczyma.

Twarze zgromadzonych były poważne i posępne. Zebrali się na konklawe właśnie w tym czasie, gdy Richieson znajdował się w gabinecie sędziego Wheelera — a zebrali się poto, żeby omówić kwestję jego pożyteczności.

Hester przysłała z ogromną niechęcią i wbrew swej woli, gdyż czuła, że znajdowała się w pozycji obrońcy w sądzie. Nie zdawała sobie sprawy, że Claypoole nie spuszcza jej z oka. Patrzyła prosto w okno, przysłuchując się cokolwiek dyskusji, ale z wysiłkiem, graniczącym z osobistą urazą.

Miesiącz temu myśleliśmy, że się Horacemu polepszyło — mówił powoli Claypoole, ciągnąc melancholijnym głosem swoje wywody. — Dzisiaj doszliśmy do przekonania, że jest z nim faktycznie gorzej niż było. Nieprawdaż, doktorze?

Doktor, który siedział w postawie wyrażającej głębokie zamyślenie, z brodą wspartą na rękę, wyprostował się i podniósł głowę.

— Nie powiedziałbym, żeby wogóle jego stan umysłowy uległ jakiej poprawie, skoro twierdził uparcie, że nie jest Horacym Barneyem — odpowiedział ze słabym uśmiechem.

— Ale odrzuciwszy to urojenie? — Nalegał Claypoole.

Wallace zdawał się zastanawiać chwilę nad tem pytaniem. Wszyscy zwrócili na niego wyczekującą spojrzeń, a Hester przeszedł dreszcz nadziei trudnej do wyjaśnienia.

— Pod wszelkimi innymi względami uważam go za wybitnie normalnego — zakończył eskulap.

(D. C. N.)